Kraina mrówek – wielki festyn

Za siedmioma dolinami, za siedmioma pustyniami była kraina mrówek. W samym środku tej krainy był kopiec, który tak naprawdę był zamkiem. W zamku mieszkała królowa mrówek razem ze swoją ogromną rodziną mrówek. Było ich bardzo wiele. Tak dużo, że jeszcze nikomu nie udało się ich policzyć. Wszystkie mrówki znane był z tego, że bardzo lubiły pracować. W całej rodzinie nie było ani jednego lenia. Mrówki sumiennie pracowały wykonując różne zadania. Chcecie wiedzieć jakie ...? To posłuchajcie.

Otóż królowa zauważyła, że mrówki są bardzo zmęczone. Żadna się nie skarżyła, przeciwnie, sumiennie pracowały, starały się, wykonywały wszystkie swoje obowiązki. Mimo to coraz częściej zdarzały się im potknięcia i błędy. Zdarzyło się że brygada mrówek wysłana po sosnowe igły przyniosła igły świerkowe, innym razem zamiast patyczków przyniosły źdźbła suchej trawy. Tak dalej być nie mgło. Mrówki do pracy miały stawić się wypoczęte. Królowa poleciała rozwiązać ten problem,

Nie było to łatwe. Wszyscy wiedzieli, że mrówki nie znają pojęcia odpoczynku, nie mogą nic nie robić. Może się to wydawać dziwne, ale takie nic nie robienie męczy mrówki jeszcze bardziej niż najcięższa praca. Cóż zatem mrówki mogłyby robić, by się nie męczyć, by w tym czasie wypocząć? Tego nikt nie wiedział. Mrówki postanowiły sprawdzić różne prace.

Mrówki miały nowe zadanie. Każda mrówka po pracy miała wypełnić ankietę i w niej napisać, czy praca jaką danego dnia wykonywała była ciężka, czy się zmęczyła, czy może ją ta praca nużyła. Mrówki podeszły do sprawy poważnie. Czytały ankietę uważnie, na pytania odpowiadały dokładnie, nie pomijały żadnego zdania. Gdy wszystkie ankiety zebrano, ogłoszono wyniki. Okazało się, że dla mrówek żadna praca nie była ciężka. Przeciwnie, każda wychwalała swoją pracę i dalej ją chciała wykonywać. Ankieta nic nie dała, trzeba było znaleźć na odpoczynek sposób nowy. Może samo chodzenie bez noszenia ciężarów ulży zmęczonym mrówkom?

Wszystkie mrówki ustawiły się w jeden długi szereg. Przewodnik zrobił pierwszy krok. Za nim ruszyły następne. Chodziły tam i z powrotem ale nic nie nosiły. Wszystkim się wydawało, że tego dnia miały lekką robotę, że wypoczną i z zapałem przystąpią jutro do pracy. Jednak tak się nie stało. Mrówkom takie chodzenie bez ciężaru wcale się nie podobało, były bardzo znużone. Najbardziej znużona była idąca na końcu szeregu najmniejsza mrówka. Potknęła się i przewróciła upadając na idącą przed nią mrówkę. Ta przewróciła się na następną, ta na kolejną, a ta znowu na następną. W ten sposób już po chwili leżał cały szereg.

Być może przez ten upadek, najmniejsza mrówka w całej rodzinie wpadła na nowy pomysł. Była jeszcze mała, oprócz pracy lubiła czasami pożartować, czasami się pośmiać, czasami pofiglować. Zaproponował by mrówki zorganizowały wielki festyn. Wszystkie będą przy nim pracowały, nie będą miały wolnego, bo przecież organizacja takiego festynu to coś naprawdę poważnego. Tak też było. Mrówki z wielką ochotą pracowały, potem gdy jedne na festynie występowały inne je podziwiały i oklaskiwały, następnie się zamieniały i ciągle jakieś zajęcie miały. Mrówki były uśmiechnięte, szczęśliwe i wreszcie wypoczęte.

Mrówki przekonały się, że można pracować i się z tego cieszyć. Wiedziała o tym najmniejsza mrówka i wiedzą też o tym wszystkie dzieci, które się bawią albo obrazki malują, a tak naprawdę to właśnie wtedy z radością pracują.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026